

## KRZYSZTOF MARCZEWSKI ur. 1957; Opole Lubelskie



<b>Tytuł fragmentu relacji</b>	„Panie, chce się pan powiesić?”
<b>Zakres terytorialny i czasowy</b>	Lublin; po 1944 roku
<b>Słowa kluczowe</b>	Marczewski Krzysztof (1957- ), Hołda Zbigniew (1950-2009), Lublin, Zoll Andrzej (1942- ), Wąsek Andrzej (1943-2003), prawa pacjenta, Prawo

### „Panie, chce się pan powiesić?”

Myślę, że podstawową rzeczą to był problem rozumienia do czego można używać Prawa i do czego się Prawa nie da używać. Ja nie powiem, że ja się z wszystkim godziłem, co profesor Hołda mówił. Do dzisiaj się nie bardzo mogę zgodzić. Prawo takie trochę patrzące wstecz. To akurat profesor Wąsek [powiedział], ale to bardzo dokładnie pamiętam ten cytat. Profesor Hołda był przy tej rozmowie, on tą rozmowę zaaranżował w mieszkaniu profesora Wąska - niestety już nie żyjącego - sędziego Sądu Najwyższego. Profesor Wąsek nas zaprosił, profesora Hołdę, jako swojego przyjaciela i mnie, jako osobę zainteresowaną tematem. Taka sympatyczna rozmowa dotycząca możliwości znalezienia rozwiązania problemów bioetycznych. Założmy, taka różnica zdań między profesorem [Andrzejem] Zoll'em a profesorem Wąskim na temat tego, co może zrobić lekarz w sytuacji, kiedy ma dyspozycję pacjenta, taką ustną, żeby mu nie przetaczać płynów i ten pacjent traci przytomność. To niestety nie jest taka rzadka sytuacja. Oczywiście długo byśmy na ten temat mogli rozmawiać, o pewnych szczególnych okoliczności[ach], jakości woli pacjenta i tak dalej, ale pamiętam profesor Zoll na wykładzie w Krakowie powiedział, że lekarz może, ale nie musi podać [kroplówkę]. A profesor Wąsek powiedział [że nie może]. No bo pacjent jest nieprzytomny. Pacjent odmawiał wcześniej podłączenia mu kroplówki. Picia odmawiał. Nie podłączaliśmy. A teraz pacjent jest nieprzytomny, ten pacjent zgodnie z naszą wiedzą będzie nieprzytomny kilkanaście godzin nim umrze; no średnio – powiedzmy - nawet trzy dni. Więc to jest trochę czasu na tą decyzję. No i zd[arzają] się straszne rzeczy, no bo z jednej strony, jeżeli widzimy człowieka, który przy nas zakłada sobie pętlę na szyję i się wiesza, no to naturalnym odruchem jest go odciąć, jak już się powiesi. No on się chciał powiesić. Byliśmy; mówił nam przy tym. Pytaliśmy: „Panie, chce się pan powiesić?”, „Tak, chcę”. No ale jak już wisi to tak się wydaje, że naturalnym odruchem byłoby, żeby go odciąć i ratować mu życie. No a jeżeli pacjent mówił, że chce się zasuszyć i umrzeć z tego powodu, (czy nie mówił, ale faktycznie wynika, że chciał) i lekarz, czyli osoba, która ma absolutnie kwalifikowane możliwości do tego, żeby odwieść go od tego, może nie od zamiaru, tylko przeszkodzić mu w tym zamiarze bardziej skutecznie, niż przez odcięcie sznura. No czy lekarz może, czy nie może, to jest bardzo żywy problem w etyce medycznej. Myślę, że jeszcze długo będzie dyskutowany. Powinien być chyba uregulowany prawnie – chyba nie do końca jest. I profesor Zoll uważał, że lekarz może, ale nie musi [podać kroplówkę]. To znaczy, że jeżeli tego nie zrobi to prawo karne nie będzie go ściagać

z tego powodu. A profesor Wąsek mówi: „Nie, lekarz nie może – jego zdaniem – ponieważ no ta wola pacjenta jest ważniejsza”. No i ja wtedy mówię: „Panie profesorze, no to co ten biedny lekarz ma zrobić, skoro dwóch wybitnych przedstawicieli prawa jest innego zdania na ten temat?”, a on - profesor Wąsek mówi: „Czy to nie ma jakiegoś sposobu żeby to rozstrzygnąć?”. Profesor Hołda był przy tej rozmowie, ale nie pamiętam jego wypowiedzi. A [prof. Wąsek] mówi (pamiętam, że to co powiedział, we mnie wzbudziło sprzeciw): „Wie pan co? No to pan musi zrobić a ja pana później osądzę. Taka jest rola Prawa. Pan musi podjąć tą decyzję”.

Data i miejsce nagrania	2010-02-06, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Transkrypcja	Łukasz Chlibiuk
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"